Nr. 158 Środa 19 czerwca (2 lipca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 lipca kończy się pierwsze półrocze i II kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“ prenumeratorzy półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem czerwca. 6998

Druga wojna bałkańska.

Wybuchła druga wojna bałkańska. Wybuchła nie ogłoszona, bez wezwania z czyjejkolwiek strony, nawet bez u l t i m a t u m i odwołania ambasadorów, poprzedzona kilkakrotnemi zapewnieniami o dążeniach pokojowych, namową a nawet groźbą skierowanemi do utrzymania pokoju.

Wszyscy pokoju pragnęli, pokój zalecali, narzucali pokój b r a t n i m narodom bałkańskim tak długo i uporczywie, aż wybuchła wojna..

Historya raz jeszcze zadrwiła sobie z ludzkiej przenikliwości i ludzkiej krótkowzrocznej oceny rzeczy. Gdzie zasugestyonowana wspólnemi związku bałkańskiego zwycięstwami opinia widzieć chciała braterstwo broni i braterstwo ludów, tam obok doraźnej zbieżności interesów kryły się głębokie przeciwieństwa, których usiłowania całej Europy zażegnać nie zdołały.

Skończyła się wojna, o której mr. Asquith na mityngu w Guildhallu powiedział, że „w ciągu jednego miesiąca sprawiła zmiany bardziej nagłe i głębokie, niż cała kampania napoleońska, uwieńczona zwycięstwem pod Austerlitz“,—rozpoczyna się druga. Jej zakres wydaje się węższym: chodzi wszak o to tylko, czy granica bułgarska pójdzie dalej na zachód i południe, czy granica serbska posunie się dalej ku wschodowi.

O h e g e m o n i ę na Bałkanach chodzi jednak w istocie. O hegemonię, z którą wiążą się kapitalne interesy i wpływy wielkich mocarstw.

Z puszki Pandory, wiecznie otwartej na Bałkanach, wyleciały znowu krwawe widma wojny. Czy kresem ich lotu będzie Dunaj i morze Egejskie, czy na Bałkanach kończą się sprężyny rozgrywającego się w Macedonii dramatu?

Tak długo tłumione sprzeczne interesy i dążenia mocarstw ościennych czy znowu dadzą się okiełznać, czy surmy bojowe nad Zletową i Wardarem grzmiące nie odezwą się w Europie stokroć potężniejszem echem? i czy nowy wybuch nie sprowadzi jeszcze bardziej niespodziewanych i głębokich przeobrażeń, niż te, jakie w listopadzie roku ubiegłego stwierdzić wypadło wytrawnemu mężowi stanu Wielkiej Brytanii?

Idem.

Sytuacya strategiczna w Macedonii.

Na teatrze niedawnych zwycięstw oręża bałkańskiego nad turkami—w Macedonii—znów rozpoczyna się wojna. Ostatnie depesze, podające szczegóły walki pod Sletowem pomiędzy Koczanem i Kratowem, świadczą, iż nie była to zwykła na linii straży przednich utarczka, lecz prawdziwa bitwa. Wojna pomiędzy Bułgaryą z jednej, a resztą jej niedawnych sprzymierzeńców z drugiej strony, została faktycznie rozpoczęta przed jej formalnem wypowiedzeniem—i, o ile dyplomacyi europejskiej się nie uda zażegnać zrywającej się burzy, będzie Macedonia widownią zapasów bardziej krwawych, niż jesienna wojna ze słabą i zawczasu skazaną na porażkę Turcyą.

Warto jednak się przyjrzeć zarówno dyzlokacyi wojsk przeciwników jak i możliwym obrotom przyszłej kampanii bałkańskiej.

Generałowie bułgarscy znakomicie rozlokowali swe armie. Pomiędzy Sofią i Caribrodemześrodkowali oni g r o s bułgarskiego żołnierza—z górą 100000 ludzi. Pod Küstendil stoi 40 000 bułgarów. Ta część armii bułgarskiej pozostaje w bezpośredniej łączności z trzecią grupą wojsk cara Ferdynanda, liczącą również 40000 żołnierza i rozlokowaną na linii Istib-Koczana. Reszta wojsk—około 100000 żołnierzy broni południowo-zachodniej granicy przeciw grekom—lecz, ponieważ punkt ciężkości prędkiego ukończenia wojny polega na opanowaniu stolicy przeciwnika Sofii — ewentualnie Białogrodu, przeto—główna uwaga obu sztabów zwrócona jest na północną część Macedonii.

Przeciw tym wojskom bułgarskim serbowie wystawili: jądro armii serbskiej — 100.000 żołnierza pod Skoplje i 50 000—na linni Pirot-Nisz. Armie te stawiają czoło 100.000 bułgarów—obozujących pomiędzy Sofią i Caribrodem. Oprócz tego—znajduje się niewielka grupa serbów (10 000 żołnierza) na linii Kawadar-Giewgieli; ma ona za zadanie utrzymanie kontaktu z armią grecką.

Ogółem pod bronią stoi około 300.000 bułgarów z 600 działami, 165 000 serbów z 450 działami i 75 000 greków ze 170 działami. Obliczenie powyższe o tyle jednak może być na korzyść serbów i greków nieścisłe, że—jak donoszą depesze—czarnogórcy, którzy stronę bratniej im Serbii trzymają, wysłali silny oddział do Ipeku i bronią tyłów armii serbskiej i wnętrza kraju, skutkiem czego sztab serbski może zużytkować te załogi, które pełniły służbę wewnątrz Serbii.

Bardzo trudno jest wyrokować o losach przyszłej kampanii. Nawet określenie jej charakteru może być tylko przypuszczalne. Otóż sądzić można, iż wojna się rozpocznie ofenzywą bułgarów. W takim razie—w dolinie Wardarskiej powtórzy się kampania jesienna. Dziś bowiem armia serbska znajduje się w niemal takiej samej pozycyi strategicznej jak armia wardarska Zekki-baszy: dąży na nią dwie silne armie nieprzyjacielskie (100 000 bułgarów z od Caribrodu i 80 000 z pod Küstendil-Koczana-Istib), rozdzielonych pasmem gór, przeto operujących samodzielnie. Szybkie rozbicie jednej armii z nagłą zmianą frontu i zwróceniem się przeciw drugiej—zwane w strategii „wyzyskaniem linii wewnętrznej“—nie udało się zupełnie bądź co bądź utalentowanemu generałowi Zekki-baszy. Czy się uda wojewodzie Putnikowi na to odpowiedź da nam przyszłość—analogia jednak pomiędzy sytuacyą serbów w dolinie północnej Wardaru, a sytuacyą turków w tem samem miejscu w jesieni jest istotnie uderzająca.

Ofenzywa bułgarska wydaje się prawdopodobniejszą—nie jest jednak wyłączona możliwość ofenzywy serbskiej. W takim razie mieliby serbowie dwie drogi do wnętrza Bułgaryi albo przez dolinę Morawy, Wranje, Trn do Sofii, lub też przez Egri Palankę, Küstendil do Sofii. Ponieważ obie drogi oddzielone są od siebie wysokiem pasmem gór, przeto akcya zaczepna może iść tylko jedną drogą. Otóż jeżeli serbowie zechcą rzucić swe główne siły pierwszą drogą (przez Wranję i Trn) — będą mieli na prawym flanku i w tyle armii—80000 żołnierza z pod Küstendil i Istibu. Wówczas niebezpieczeństwo oskrzydlenia, nawet w razie zwycięstwa nad główną armią bułgarską, byłoby dla serbów bardzo wielkie.

Mniej niebezpieczną, ale też i bardziej uciążliwą, ze względu na topografię miejscowości, byłaby dla ofenzywy serbskiej droga przez Egri Palankę i Kustendil. O ileby armia serbska pod Pirotem nie dała się pobić—bułgarzy nie byliby w stanie frontalnie rozwinąć swych głównych sił przed wrogiem. Wówczas zwycięstwo serbskie byłoby najzupełniej możliwe.

Takie są ogólne uwagi o sytuacyi strategicznej w północnej dolinie Wardaru. Nie będziemy roztrząsali ewentualności operacyi wojennych na południu Macedonii, tam bowiem walka decydującego wpływu na losy kampanii mieć nie może.

Pozostaje jednak dla określenia sytuacyi strategicznej w Macedonii wiele innych czynników, których wyjaśnić na razie niepodobna. Chociażby stanowisko Rumunii, która, zdaje się niezadowolona z ustąpienia jej przez Bułgaryę Sylistryi, zamierza stanąć po stronie Serbii. Wówczas sytuacya odosobnionej i otoczonej ze wszystkich stron przez wrogów Bułgaryi stałaby się wręcz odmienna i bardzo niebezpieczna. Tymczasem jednak—posiada Bułgarya niezaprzeczenie wielkie szanse wygrania kampanii ze swymi niedawnymi sprzymierzeńcami.

(m)

Z prasy polskiej.

Stanowisko żydowskie.

Podczas, gdy powołani i niepowołani obrońcy kruszą kopie w obronie żydów zagrożonych klęską projektowanego dla Królestwa samorządu, właściwi rzecznicy interesów żydowskich nie tylko nie upatrują w przyjęciu projektu żadnego pierwiastku tragicznego, lecz z pewną satysfakcyą notują uchwalenie prawa jako zdobycz właście z punktu widzenia żydowskiego.

Oto organ interesów żydowskich w Królestwie „Przegląd Codzienny“ tak ocenia znaczenie prawa wspomnianego.

„Wobec stanowiska, jakieśmy zajęli w tej sprawie, — wobec często powtarzanego przez nas zdania, że lepszy rydz aniżeli nic, oczekujemy samorządu z upragnieniem i ze spokojem w kwestyi ograniczonej kuryi żydowskiej. Walka może także rozpędzić nagromadzone chmury, a możność jawnej kontroli jest najlepszym środkiem obrony szczególnie dla tych, którzy są bez prawa. I dlatego wierzymy, że projekt samorządu będzie przyjęty“.

Obrońcy więc żydowscy w Dumie zdradzili w tym wypadku gorliwość przekraczającą istotną potrzebę swych klientów. T r o p d e z è l e.

Bez złudzeń.

„Kuryer Litewski“ stwierdza, że we wszystkich odłamach opinii polskiej na Litwie zapanowało przeświadczenie o niemożliwości ugody trwałej w obecnej chwili z innymi odłamami narodowościowymi, Litwę zamieszkującymi. Stwierdziwszy ten fakt, p. J. Hr., wybitny publicysta polski na Litwie, nie upatruje w nim powodów do zwątpienia.

„Brak porozumienia między poszczególnemi narodowościami naszego kraju jest chorobą, osłabiającą jego siły—to pewna, ale jest to chorobą przewlekła, na którą na razie lekarstwa niema. Z faktem tym pogodzić się trzeba i czerpać otuchę w przeświadczeniu, że jednak wspólność interesów i celów będzie musiała z czasem do zgody i porozumienia doprowadzić. A stanie się to tem rychlej, im żywioł polski będzie bardziej uświadomiony narodowo i o swem prawie i swej sile przeświadczony. Trwały sojusz przyszłości zawierać będą ludzie o wyraźnych obliczach, zniknąć zaś muszą całkowicie z powierzchni naszego życia przejściowe postacie o kilku twarzach, czy też maskach“.

W obronie kultury.

„Dziennik Petersburski“ tak ocenia stanowisko zajęte przez posła Rodiczewa w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa.

„Orędownik wolności, prawa i sprawiedliwości, gorący trybun ludowy nie chciał zejść na niziny codziennego życia naszego, dojrzeć, że jesteśmy pozbawieni elementarnych warunków ludzkiego istnienia, że właśnie my nie możemy żyć wedle maksymy „Pereat mundus fiat justitia“. On mógłby dojrzeć, że pomimo wad owego projektu, nie jest on gorszy od samorządu działającego w całem państwie, i że my nie mamy możności osiągnięcia czegoś lepszego i zasadniczego, nie możemy być objektem politycznych demonstracyi.

„Pomimo zasad ogólnych swoje wywody mówca opiera na sile kultury polskiej, w którą on wierzy, a nam zarzuca, że nie mamy tej wiary.

„Słowo „kultura“ stało się zdawkowem i przez to niejasnem. My oceniamy wartość kultury naszej w wyższych warstwach społecznych, lecz niestety, widzimy objawy jej zaniku w rzeszach ludowych. My wiemy, że kultura zdobywa się ciężką pracą wszechstronną nad ludem i możności tej pracy jesteśmy całkowicie pozbawieni. Pierwszym czynnikiem kultury jest organizacya społeczna, której u nas zanikły ślady, i dlatego to właśnie Koło Polskie uważało za swój obowiązek przeprowadzić co najrychlej rzeczoną ustawę“.

Kronika polska.

— **Zapis na rzecz Towarzystwa Naukowego warszawskiego.** Zmarły niedawno w Suwałkach generał emeryt ś. p. Wiktor Berens zostawił testament, mocą którego zapisał na rzecz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego cały swój majątek ruchomy i nieruchomy, mianowicie: dom w Suwałkach, kapitały w miejscowych instytucyach kredytowych oraz bibliotekę przeważnie treści matematycznej. Wartość zapisu wynosi około rb. 16000.

— **..I to nie wystarcza.** Księżna Radziwiłłowa, właścicielka dóbr Dworzec w pow. słonimskim, w celu upamiętnienia 300-letniego jubileuszu Domu Romanowów czyni starania o pozwolenie założenia w Dworcu szkoły elementarnej z internatem dla dzieci płci obojga włościan, mieszkających w tych dobrach. Przy szkole mają być oddziały: rzemieślniczy dla chłopców i rękodzielniczy dla dziewcząt, oraz rolniczy i gospodarstwa domowego na 20—30 uczni i uczenic. „Wilenskij Wiestnik“, z którego wiadomość powyższą czerpiemy, zaleca władzom szkolnym ostrożność w udzieleniu pozwolenia na tę szkołę, „często bowiem zdarzają się wypadki, że te lub inne zakłady oświatowe lub dobroczynne, zakładane z funduszów polskich, zamieniają się w ogniska polonizacyi“.

— **Koło polskie u Arcybiskupa.** Nowomianowanemu Arcybiskupowi Metropolicie warszawskiemu, który bawi jeszcze w Petersburgu złożyło życzenia Koło Polskie w Dumie i Radzie Państwa. Posłowie nasi stawili się in corpore z posłem ziemi kaliskiej mec. Alf. Parczewskim na czele, który wygłosił odpowiednie przemówienie.

Nowe książki.

P o l s k a n a p r z e ł o m i e. Napisał Bronisław Dembiński. Z 10 portretami w mezzotincie. Z facsimile autografu Asekuracyi. Warszawa—Lwów—Poznań. Nakładem H. Altenberga. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — E. Wendego i Sp. i W. Templowicza.

Z pod pióra prof. Bronisława Dembińskiego wyszło dzieło dużej miary, dotyczące dziejów naszego narodu w przededniu upadku. Polska na wiosnę 1791 r. stała między dwoma światami, między dwiema potęgami Rosyą a Prusami. Politycy Wielkiego Sejmu uczynili wówczas potężny wysiłek, aby ocalić skołataną nawę Rzeczypospolitej i nie można dziś oceniać wielkiego trudu tego pokolenia ze stanowiska klęsk w przyszłości, tylko bacząc na to, co zdziałało w stosunku do przeszłości, jak, obarczone ciężką spuścizną, rwało się do życia i czynu.

Profesor Dembiński nie roztoczył przed czytelnikami obrazu wewnętrznych przesileń i przeobrażeń nowoczesnej Polski, zwrócił natomiast uwagę na politykę zewnętrzną, oświetliwszy przy pomocy ścisłych badań naukowych ostatnie samodzielnie zawarte przymierze przez niezależną Rzeczpospolitę, przymierze polsko-pruskie.

„Nie chcę—pisze autor w przedmowie—ludzi, którzy w owej chwili działali, dźwigając ciężką odpowiedzialność, sądzić, chcę ich poznać i rozumieć. Chcę zbadać motywy ich czynów i same czyny, ich zamiary i nadzieje, trudy i walki, poznać też, jakie były słowa i czyny tych, którzy zbudzili nadzieje i do nich uprawniali“.

Ostatnie dzieło prof. Dembińskiego, owoc niepośledniej erudycyi i olbrzymiej pracy archiwalnej, napisane językiem pięknym żywo i barwnie winno znaleźć poważny zastęp czytelników, którzy u źródeł przeszłości zechcą poszukać wskazówek dla rozstrzygnięcia palących zagadnień doby dzisiejszej.

— M a r c e l i H a n d e l s m a n: „Pod znakiem Napoleona“. Studya historyczne. Serya druga. Warszawa. Nakład i druk zakładów graf. Tow. akc. S. Orgelbrauda Synów. Skład główny E. Wende i Sp. H. Altenberg. Lwów.

— Z d z i e j ó w r o z w o j u f i z y k i. Wypisy z dzieł oryginalnych. Zebrali i przełożyli: dr. M. Grabowski, St. Landau, M. Sadzewiczowa i dr. W. Warner. Tom I. (Mechanika i dynamiczne własności maszyny. Akustyka. Nauka o cieple). Z 43 figurami w tekście. Warszawa. Nakład jak wyżej (S. Orgelbranda Synów).

— I r y d y o n Zygmunta Krasińskiego. Słowem wstępnem opatrzył i do druku przygotował Zdzisław Dębicki. „Biblioteka literacko-artystyczna pod redakcyą Jana Lorentowicza. Warszawa. Nakład jak wyżej (S. Orgelbranda S-w).

Z prasy rosyjskiej.

*** „Rossija“ jeszcze raz porusza kwestyę zerwania stosunków pomiędzy Kołem Polskiem a „kadetami“. Organ urzędowy twierdzi, iż kadeci nie kierują się wcale zasadami, lecz doktryną, zaś pomiędzy temi pojęciami zacho-

dzi taka sama różnica, jak pomiędzy wiarą a zabobonem. Zasady to „woda żywa", doktrynerstwo—„woda martwa". — „Kadeci" gniewają się dziś na polaków za zerwanie związku, zawartego przed laty.

„Jak się wywiązywali z zobowiązań polacy— pisze „Rossija" — nie wiemy, lecz jak się wywiązywali kadeci—pamiętamy doskonale. W chwili odpowiedniej i nieodpowiedniej występowali oni z oświadczeniami i pretensyami, które tylko kompromitowały polaków i w każdym razie zamiast korzyści narażały ich na straty. Gdyby polacy zerwali z kadetami przed laty pięciu, z pewnością wyniki realne byłyby obecnie inne. O co się teraz gniewają? Zapytamy jeszcze czem straszą? Jeżeli odłączeniem od kadeckiego stołu i łoża, to przecież pogróżka taka zdolna jest tylko popchnąć przedstawicieli grup polskich do możliwie głębszego rozłamu, ponieważ nigdy polityka realna nie może pogodzić się z doktrynerstwem, polacy zaś, o ile sądzić można, zaczynają politykę realną szacować wyżej od wszelkiej innej".

„Rozłam nastąpił z powodu żydów. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że żydzi występują przeciwko kadetom z tym samym zarzutem, z jakim wystąpili i polacy. W każdym razie wiadomo, że wśród żydów istnieją dość silne prądy przeciwko „kadetyzmowi", jako pewnemu politycznemu zjawisku, kompromitującemu wszystko, do czego się dotknie. Z pewnością powiedzieć można, że ta część żydostwa, która wbrew instynktowi narodowemu potrafiła wznieść się ponad doktrynerstwo, widzi w związku organicznym żydostwa z „kadetyzmem" bynajmniej nie zdobycz, lecz przeciwnie bardzo poważną przeszkodę.

Nie potrzeba być prorokiem, ażeby przewidzieć, że stopniowo związek ten będzie rozluźniać się, ponieważ żydostwo będzie, wreszcie, zmuszone zrozumieć o jak wielką stratę przyprawia je przyjaźń z kadetami".

Niezadowolenia z taktyki kadetów żydzi oddawna już nie ukrywają. Jednakże zwrot nastrojów wśród żydostwa dokonuje się wcale nie w tym kierunku, jaki mógłby przypaść do gustu „Rossiji". — Powstanie w Petersburgu skrajnie radykalnej gazety „Dień" jako konkurenta „Rieczi" niedostatecznie jakoby uwzględniającej interesy żydowskie, dużo dać może do myślenia. Zresztą to wielkie jeszcze pytanie, kto komu szkodzi, kadeci żydom, czy też odwrotnie...

*** P. Bojan w „Rus. Słowie" aczkolwiek nie jest zadowolony z przyjęcia przez posłów polskich samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, ponieważ samorząd ten nie jest oparty na równouprawnieniu żydów, przyznać musi, że:

„Starcie opozycyi z Kołem Polskiem jest produktem głębokiego nieporozumienia..

„Rosyanie okazali się większymi polakami od samych polaków. Coś podobnego nigdzie wydarzyć się nie mogłoby oprócz Rosyi, w epoce największego oddalenia idei od praktyki".

Polacy—pisze p. Bojan—są praktyczniejsi wogóle od rosyan. W chwili obecnej praktyczność polaków szczególnie zwraca na siebie uwagę.

„Ustępstwa ze strony polaków w kwestyi samorządów miejskich — to ogniwo łańcucha skonstruowanego nie przez pp. Dymszę i Święcickiego, lecz przez panującą w danej chwili w Polsce opinię publiczną.

Gdyby wszyscy rosyanie zrozumieli ideologię polską, gdyby pomiędzy społeczeństwem rosyjskiem a polskiem nie było różnicy w poglądach;

„Gdyby kwestya polska nie była umieszczana przez postępową część społeczeństwa rosyjskiego na drugim planie budownictwa państwowego poza kwestyami finlandzką i żydowską; gdyby Polska mogła wogóle liczyć na pomoc naszą w kwestyach zasadniczych swego bytu,—w tym wypadku zwrot polaków od idei do praktyki byłby zdradą sprawy społecznej.

Trudowik Kerenskij nazwał polaków „zdrajcami Polski". Myślę, że to mniej może obchodzić rosyanina od faktu, gdyby polacy okazali się zdrajcami Rosyi. Wyrokować o tem, czy posłowie polscy zdradzili Polskę, może tylko Polska".

Nie mówiąc już o październikowcach i ich nadzwyczajnej ewolucyi.

„Czemże, jeśli nie uważaniem wróbla w ręku za rzecz cenniejszą od gołębia na sęku są wszystkie poprawki w programie kadetów, jeżeli porównamy dzisiejszy program kadecki do programu z 1905 r.? Kadeci nie posuwali się ku prawicy, lecz płacili daninę należną porządkowi rzeczy, przekładali muzykę swą z jednego dyapazonu na drugi. Transkrypcya sztuki kadeckiej spowodowana została całkiem praktycznemi pobudkami...

Cóż więc dziwnego, jeśli w tej atmosferze i Polska zdecydowała się przejść od słów do czynu, zapragnęła—otrzymać wróbla do ręki".

Echa kuluarowe.

— „Grupa pracy" i frakcya „wolności ludu" w odpowiedzi na komunikat „Koła Polskiego" w sprawie zatargu z posłem Kerenskim— ogłosiły własne komunikaty uznające postępowanie Kerenskiego za poprawne.

— Wobec tego, że w gazecie „Ziemszczyna" zaczęły się ukazywać artykuły, szkalujące poszczególnych posłów do Dumy Państwowej i rzucające cień na działalność samej Dumy, p. Rodzianko zażądał wyjaśnień od redakcyi „Ziemszczyny". — Ponieważ wyjaśnienia te zawierały wyraźne kłamstwa i wykręty— prezydent Dumy pozbawił redaktora „Ziemszczyny" p. Glinkę-Jaczewskiego i współpracownika tegoż pisma Tichmenjewa prawa wstępu do gmachu Dumy Państwowej.

— Komisya budżetowa uchwaliła wszystkie kredyty warunkowe na utrzymanie szkół cerkiewno-parafialnych w r. 1912.—Sprawę tę rozstrzygnęli swemi głosami październikowcy.

— Komisya budżetowa uchwaliła projekt prawa o założeniu chełmskiej izby skarbowej i o etatach chełmskich instytucyi gubernialnych i zarządu policyjnego.—Posłowie Parczewski w imieniu „Koła Polskiego" i Szingarew w imieniu „kadetów" oświadczyli, iż głosują przeciwko projektowi, wobec zasadniczego potępiania sprawy wyodrębniania Chełmszczyzny.

— Rada Państwa rozpocznie rozważanie preliminarza w d. 20 b. m. i zakończy tę czynność w d. 22 czerwca. Ferye Rady Państwa rozpoczną się d. 28 tegoż miesiąca.

— Według pogłosek zatarg Dumy Państwowej z ministrami będzie załatwiony w ten sposób: w ostatnim dniu sesyi bieżącej p. Rodzianko oświadczy z mównicy, iż niektórzy posłowie nadużywają wolności słowa i używają wyrazów nieprzyzwoitych, stwarzając w ten sposób atmosferę niepożądaną. Mowę swą p. Rodzianko zakończy nawoływaniem do zachowania porządku i przyzwoitości.

Informacye i pogłoski.

— W Petersburgu obraduje obecnie zjazd przedstawicieli towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Z referatu odczytanego na posiedzeniu zjazdu sądzić można, że sprawa propagandy wzajemnego ubezpieczenia natrafia na poważne trudności. Przedewszystkiem przeciwdziałają osoby zainteresowane w istnieniu towarzystw akcyjnych, poza tem idei ubezpieczeń wzajemnych szkodzą poważnie pewne banki ziemskie, które nie chcą przyjmować polisów towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, lub też wprowadzają ograniczenia szkodliwie wpływające na rozwój towarzystw pomienionych. Zarząd związku towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia rozpoczął już starania u władz centralnych prosząc o poinformowanie banków ziemskich, iż polisy towarzystw wzaj. ubez dostatecznie są gwarantowane.

— Riazańska gubernialna komisya do spraw miejskich i ziemskich zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie dymisyi prezydentowi miasta Kasimowa p. A. Sałazkinowi, który oświadczył listownie, iż należał do frakcyi „k-d." w 3-ej Dumie Państwowej. Komisya gubernialna sądzi, iż zgodnie z uchwałą rady ministrów z d. 14 września 1906 r. p. Sałazkin nie może sprawować urzędów publicznych.

Z życia rosyjskiego.

Samosąd przy udziale „władzy". We wsi Dementjówce, powiatu izmailskiego, w Besarabii miał miejsce następujący wypadek samosądu przy udziale władzy wiejskiej. Włościanie Bajenczuk i Rotar' ucztowali u swych znajomych. Podczas obfitej libacyi Rotar' wyciągnął z kieszeni Bajenczuka 13 rb. Poszkodowany zauważył to i między nim a R. wywiązała się kłótnia. Na miejsce wypadku niebawem stawiła się „władza" miejscowa w osobie starosty wiejskiego, który rozkazał powiesić złodzieja głową na dół i rozpoczął bić nielitościwie powieszonego. Bili go również i niektórzy z widzów. Gdy po dwóch godzinach „władza" opamiętała się wreszcie — okazało się wówczas, że zbrodniarz już nie żyje. Starostę i kilku włościan uwięziono.

Dżuma. W powiecie carewskim, gub. astrachańskiej, wybuchła dżuma. Wymarła cała rodzina kirgiska, złożona z 8 osób. Wybuch dżumy poprzedziła epidemia wśród susłów, które ginęły masami. Administracya miejscowa jeszcze na wiosnę prosiła o kredyty na walkę z susłami. Jednakże starania te pozostały bez skutku.

Walka z chuligaństwem. W Nowoczerkasku na mocy przepisów o walce z „chuligaństwem" generał W. Pekotiło skazał administracyjnie grupę aktorów i ich wielbicieli, którzy urządzili za miastem majówkę ze śpiewami i biciem w bębny.

Południowo-rosyjski zjazd w sprawie uregulowania handlu zbożowego.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

Dzień czwarty (14 czerwca).

W ciągu czwartego dnia zjazdu odbyły się dwa posiedzenia komisyi: piątej i drugiej. Pierwsza z nich dyskutowała nad referatem, wygłoszonym przez delegata Centralnego pol. T-wa Roln., p. Kolini, na temat „wywóz jęczmienia z Rosyi i handlowy traktat z Niemcami". Zdaniem referenta, wywóz jęczmienia do Niemiec rozwinął się ogromnie, dzięki temu, że obecny traktat handlowy z Niemcami, zawarty w 1904 roku, który podniósł cło na inne zboża, obniżył je dla jęczmienia. Skutkiem tego, kultura jęczmienia wzrosła i wyrugowała prawie kulturę jarej pszenicy w południowych guberniach. Obecnie, rosyjski jęczmień stanowi 90 proc. całego wwozu jęczmienia do Niemiec, zaś 86 proc. całego wywozu jęczmienia z Rosyi do Niemiec przypada na gubernie południowe. Wobec tego więc, że południe państwa najwięcej jest w tej sprawie zainteresowane, referent proponuje, aby zjazd południowy uchwalił życzenie, iżby przy zawieraniu nowego traktatu z Niemcami cło na wywozowy jęczmień było jeszcze więcej zniżone.

Referentowi oponowali: przedstawiciel charkowskiego T-wa Roln. p. Piskunow i delegat Kij. Inst. Handlowego, prof. Jasnopolskij. Pierwszy był zdania, że jęczmień rosyjski, który i dziś prawie wyłącznie opanował rynki niemieckie, nie potrzebuje specyalnej obrony, zaś prof. Jasnopolskij dowodził, że z danych przytoczonych przez referenta wysnuć należy wręcz przeciwny wniosek. Jęczmień rosyjski, wywożony do Niemiec, karmi bydło niemieckie, podczas gdy u nas karm dla bydła staje się coraz droższym, co się odbija szkodliwie na hodowli miejscowej. Wywóz jęczmienia jest więc szkodliwy i trzeba by raczej myśleć o jego zatrzymaniu, a już w żadnym razie nie o dalszem ułatwianiu. Polityka Niemiec, które ułatwiły wwóz jęczmienia z Rosyi do Niemiec, ma już obecnie ten skutek, że w guberniach południowych jęczmień ruguje wyższą kulturę—pszenicy.

Ostatecznie uznano, że rolnicy są więcej zainteresowani w obniżeniu cła na inne zboża, a przedewszystkiem pszenicę, i propozycyę referenta, dotyczącą wyłącznie jęczmienia, uchylono.

Na posiedzeniu drugiej komisyi debatowano o udziale ziemstw, w sprawie uregulowania handlu zbożowego i o współdzielczej organizacyi zbytu zboża. Referat na ten temat opracowany był przez komitet organizacyjny zjazdu. Główne podstawy jego dadzą się streścić w następujący sposób. Dla uregulowania handlu zbożowego niezbędne są zbiorniki zboża, skombinowane w sieć planową magazynów zsypowych i elewatorów przy st. kolejowych i w portach. Sama organizacya zbytu powinna być całkowicie pozostawiona samodzielnej inicyatywie producentów zboża. Jej podstawy powinnyby być takie: zrzeszenia rolników istniejące już, w formie syndykatów rolniczych i wiejskich spółek kredytowych, a także specyalne T-wa zbożowe, których organizacya byłaby pożądaną, gromadzą ziarno w magazynach zsypowych, przyjmując je na komis, lub też drogą skupu na własne ryzyko. Ziarno winno być klasyfikowane, stosownie do wymagań rynków zbytu. Zgromadzone ziarno idzie partyami do elewatorow stacyjnych, a następnie do elewatorów większych, gdzie się formują partye do zbytu.

Finansowanie operacyi zbożowych jest zadaniem Banku Państwa, ziemstw i związków spółek kredytowych, których organizacya winna być ułatwiona. W czasie debatów nad referatem starły się dwa prądy. Grupa ziemska obstawała przy czynnym udziale ziemstw w handlu zbożowym, zaś kooperatyści stali na punkcie samodzielności producentów i ich wolnych zrzeszeń. Ostatecznie zwyciężyła zasada, że zadaniem ziemstwa jest organizacya zrzeszeń, ich kredytowanie i kontrola ich funkcyi, ale, w żadnym razie, nie udział czynny w samym zbycie zboża, który powinien być całkowicie w ręku rolników.

W sprawie tej zjazd przyjął dwie rezolucye: pierwsza z nich wyraża konieczność jaknajszerszej swobody w zrzeszaniu się rolników w kooperatywy i związki, a druga uznaje potrzebę organizacyi „Południowego Banku kooperacyjnego".

Z uznaniem należy podkreślić, że próby kilku związkowców sprowokowania zjazdu do polemiki o „zażydzeniu handlu zbożowego" zostały przez ogromną większość odrazu udaremnione. Zjazd uznał, że sprawa ta łączy się ściśle z ogólną obecną polityką wewnętrzną Rosyi i, jako taka, winna być z obrad zjazdu wykluczona.

(Now.)

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Pod kołami pociągu. Wczoraj w pobliżu Żulan rzucił się pod pociąg w celu samobójczym i został zabity jakiś 18-letni parobek.

— Nowa filia pocztowa. Otwarta została nowa filia pocztowa w gminie orłowieckiej powiatu czerkaskiego gub. kijowskiej. Przyjmowane będą wszelkie listy i przesyłki pocztowe, oprócz listów i przekazów pieniężnych.

— Kasa oszczędnościowa. W miasteczku Mizocz gub. wołyńskiej przy filii pocztowo-telegraficznej funkcyonować zaczęła kasa oszczędnościowa.

— Zatwierdzenie na urzędzie. Gubernator kijowski zatwierdził na urzędzie wybranych przez radomyską radę miejską dyrektora radomyskiego banku miejskiego M. Kłobukowskiego i jego pomocnika B. von Jorka.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi górnictwa, na którem rozstrzygnięto kwestyę w jaki sposób sekcya powinna reagować na uchwałę komitetu, spowodowaną przerwaniem robót około urządzenia oddziału górniczego.

Sekcya uznała uchwałę komitetu za nieprawidłową i nieuzasadnioną. Preliminarz działu górniczego został ułożony jeszcze w październiku roku zeszłego w sumie 16 500 rb poczem przedstawiono go do zatwierdzenia komitetu. W przekonaniu, iż preliminarz został w całości zatwierdzony, sekcya prowadziła roboty, stosując się do wyżej przytoczonej sumy. Niespodziewane wstrzymanie robót postawiło ją w nader dwuznacznej sytuacyi względem rady zjazdów przemysłowców górniczych południa Rosyi i dlatego do czasu ponownego rozpatrzenia tej kwestyi przez komitet sekcya postanowiła prowadzić w dalszym ciągu roboty na rachunek rady zjazdów i na odpowiedzialność przedstawiciela jej inż. Podhajeckiego.

Poza tem sekcya postanowiła zakomunikować komitetowi, iż oddanie robót w jego ręce uważa za rzecz niemożliwą. Z chwilą ostatecznego ukończenia robót około urządzenia oddziału górniczego sekcya odda dział w ręce komitetu w obecności okręgowego inżyniera górniczego.

— Zarząd wystawy postanowił ustawić na placu wystawowym 15 aparatów telefonicznych; telefony ustawione zostaną w ciągu bieżącego tygodnia.

— Onegdaj zwiedziło wystawę 2,209 osób. Wczoraj z rana zwiedzała wystawę wycieczka włościan z płoskirowskiego powiatu gub. podolskiej z wójtami i starostami na czele.

— Ustawianie okazów w dziale samochodów niebawem zostanie ukończone. Część pawilonu przeznaczona została dla powozów zwykłych.

— Roboty około budowy na placu wystawy linii tramwaju elektrycznego zostały już rozpoczęte i prowadzone są z ogromnym pośpiechem. Na górze Czerepanowej przystąpiono do usuwania szyn i pokładów niedoszłej kolejki parowej.

— Ustawianie okazów w pawilonie południowo-rosyjskiego Towarzystwa handlu towarami aptecznymi zostało już prawie ukończone. Pawilon został otwarty dla publiczności.

— Otwarty został pawilon przyrządów sportowych firmy W. Orth. W tym samym pawilonie mieszczą się wyroby kijowskiego Towarzystwa wyrobów pończoszniczych i trykotaży, która demonstruje tamże maszynowy wyrób trykotaży.

W jednym z sąsiednich pawilonów oglądać można wyroby trykotażowe i ubrania dziecinne br. Andrle.

— Roboty około wewnętrznego urządzenia pawilonu biura melioracyjnego Knopiński i Kraski oraz pawilonu nawozów sztucznych dobiegają do końca.

— Poza pawilonem ziemstw zaczęła funkcyonować mleczarnia, urządzona przez kijowskie ziemstwo powiatowe.

— Otwarte zostały dla publiczności pawilony podolskiego Towarzystwa rolniczego i hr. Bobrinskich.

Brak wody i wodociągi kijowskie.

I.

Od lat kilku mieszkańcy naszego miasta narzekają na dotkliwy brak wody.

O pewnych porach upalnych dni letnich krany wodociągowe odmawiają nagle posłuszeństwa. Nie tylko na wyższych piętrach, ale i w kranach trotuarowych i pożarowych woda znika na dużych przestrzeniach więcej zaludnionych dzielnic miasta.

Najczęściej ten przykry, a nigdy nieprzewidziany objaw dotyka dzielnicę staromiejską— ulice: Mało-Podwalną, Sofijowską, Mało-Żytomierską, zaułek Michajłowski, Wielką-Podwalną, Wielką Żytomierską i t. d.

Dzielnica ta, poza pl. Ratuszowym (Dumskim), poprzerzynana wązkiemi uliczkami i zaułkami, ciasno zabudowana, stanowi sama przez się teren, podatny dla ognia; niechby tam, w chwili braku dopływu wody, powstał gdzie pożar? Toćby w parę godzin z dzielnicy całej jeno zgliszcza zostały, a dorobek tysięcy ludzi w perzynęby się obrócił. Straż ogniowa byłaby bezradna prawie i nie nastarczyłaby wozić wody z oddalonych ulic, leżących w innym „rejonie" wodociągowym.

Nie potrzeba jednak przytaczać takich wypadków, któreby mogły być prawdziwym kataklizmem dla miasta. Dość już tego, że w upalne dni tak często odczuwany brak nieodzownego żywiołu — wody do picia!

Peryodyczny brak wody daje się we znaki wszystkim niemal dzielnicom miasta: i Lipki, i Łukjanówka, i „Nowe Strojenie" i Peczersk. Najrzadziej może ta klęska nawiedza Padół i Kreszczatyk, jako dzielnice niższe i obficiej zaopatrzone w linie magistralne rur wodociągowych.

Nastają właśnie dni upalne, podczas których konsumcya wody w każdym domu się wzmaga, — kiedy kamienice i bruki nagrzewają się silnie, a trotuary asfaltowe miękną pod promieniami słońca letniego.

Wtedy wody pragną nie tylko ludzie, zwierzęta i rośliny; dopominają się o nią i ulice nasze, bezprzykładnie brudne, zakurzone, a ziejące dokuczliwym, cuchnącym upałem.

Wody, więcej wody! — wołamy wszyscy od lat kilku, a głosy nasze jeno robią wrażenie wołających na puszczy.

Wprawdzie ojcowie naszego grodu ciągle coś radzą nad uporządkowaniem sprawy wodociągowej; podnoszą ją jednak zawsze wtedy, kiedy... Hannibal — ante portas, — podczas lata.

Rady i debaty kończą się protokułami i wezwaniami do porządku T-wa wodociągów, co bynajmniej kwestyi nie rozstrzyga. A gdy lato mija i groźne widmo znika, sprawę przysporzenia wody miastu odkłada się do.. przyszłego lata, do następnego sezonu „głodu wodnego"!

I — tak co rok, od lat już kilku.

A tymczasem ludności z każdym rokiem niepomiernie przybywa, a wodociągi nie tylko stosunkowo, ale i ilościowo coraz mniej wody dostarczają! Sytuacya z każdym dniem niemal staje się groźniejsza, a widmo pragnienia straszniejsze.

Obecnie rada miejska znów poświęciła kilka sesyi tej bolączce miejskiej.

Ze względu na doniosłość sprawy wodociągowej zebraliśmy dotyczące jej dane, które skrzętnie zapisuje historya gospodarki naszego miasta i stosunku jego do koncesyonaryuszów miejskich.

Obecnie eksploatacya wodociągów należy do „Kijowskiego Towarzystwa wodociągów", które w roku 1885 nabyło koncesyę od znanego na wielu polach koncesyonaryusza inżyniera Amanda Struvego.

T-wo wodociągów w chwili obecnej obowiązują cztery umowy, zawarte z miastem w różnych terminach, a mianowicie:

1) „Kontrakt" zasadniczy z dnia 9 maja roku 1870.

2) „Umowa dodatkowa" z dnia 29 lipca roku 1885.

3) „Druga umowa dodatkowa" z d. 27 lutego r. 1890 i

4) „Trzecia umowa dodatkowa" z d. 1-go lipca r. 1895.

Celem należytego oświetlenia tej palącej sprawy miejskiej omówimy główniejsze warunki obowiązujących T-wo wodociągowe umów, wskażemy na wypływające z nich konsekwencye i wyciągniemy odpowiednie wnioski. A zatem:

Inż. Struve w roku 1870 zawarł z miastem kontrakt, na zasadzie którego otrzymał na lat 50 (do r. 1920) koncesye wyłącznego zaopatrywania Kijowa w wodę dnieprową, filtrowaną (§ 12 kontraktu).

W kontrakcie tym zarząd miejski zawarunkował sobie skup wodociągów po upływie lat 25 ciu (t. j. począwszy od roku 1895), obowiązując się wypłacić w danym przypadku koncesyonaryuszowi (§ 26) „sumę otrzymaną od pomnożenia czystego zysku rocznego, otrzymanego z przedsiębiorstwa, przez dziesięć". Z którego jednak roku trwania koncesyi ma się brać miarę owego „czystego zysku" — w kontrakcie nie powiedziano...

Umowa, zawartą ze Struvem, objęta została 28 ma paragrafami i zapewniała miastu 175,000 wiader wody na dobę, przy objętości rezerwoarów — nie mniejszej jak 250,000 wiader (§ 10).

Woda, ciągniona z Dniepru do rezerwoarów, miała być dokładnie oczyszczana przez odpowiednie filtry (§ 12) i z wieży ciśnień miała być doprowadzana do sześciu wodotrysków z basenami i do odpowiedniej ilości „słupów rozdzielczych", czyli publicznych studzien wodociągowych, któreby mogły bezustannie zaopatrywać ludność w wodę do picia. Prócz tego umowa przewidziała (§ 8) urządzenie kranów pożarowych w odległości 100 sążni jeden od drugiego na całej długości sieci rur wodociągowych.

Za użytkowanie wody z basenów i wodotrysków Struve pobierał po 9 kop. za beczkę 40-wiadrową (§ 15) i zobowiązał się co lat dziesięć opłatę tę zmniejszać o 5%. Jednocześnie koncesyonaryusz podjął się wydawania codziennie biedniejszej ludności miasta 5,000 wiader bezpłatnie z ad hoc wzniesionych „słupów rozdzielczych" w granicach cyrkułów łybedzkiego i płoskiego.

Pozatem koncesyonaryusz udzielił miastu prawa posiłkowania się wodą z kranów pożarowych do gaszenia pożarów i w razie potrzeby, na żądanie zarządu miejskiego — do polewania ulic. (§ 14).

Niezależnie od tego umowa (§ 18) zapewniała Struvemu wyłączny przywilej zaopatrywania domów prywatnych, rządowych i społecznych w wodę z wodociągów na warunkach wzajemnego porozumienia się. Zamieszczona jednakże pod tym paragrafem „uwaga" kasuje zupełnie dany Struvemu przywilej wyłączności i zezwala różnym zakładom rządowym oraz osobom prywatnym na urządzanie swoich własnych wodociągów (?!).

Miasto na zasadzie § 22 umowy pozostawia sobie prawo do opiniowania w każdym czasie o zdatności do użytku wody, znajdującej się w rezerwoarach i rurach.

Wreszcie za brak wody, lub przerwę w jej dostarczaniu, koncesyonaryusz na zasadzie § 24 podlegał grzywnom: za pierwszym razem — w wysokości 50 rb., za drugim (w tym samym roku) — 100 rb., za trzecim, czwartym i piątym po 150, 200 i 300 rb., za szóstym razem wodociągi przejść miały pod zarząd miasta, stosownie do.. „wzajemnego porozumienia się zarządu miejskiego z koncesyonaryuszem".

Tak w głównych zarysach przedstawia się umowa koncesyjna, zawarta z inż. Struve przed laty 43 ma.

Wu Jt.

Przerwanie komunikacyi.

Osuwanie się toru kolejowego, burze i ulewy.

Osuwanie się toru kolejowego na linii Podolskiej stało się od niejakiego czasu zjawiskiem powszedniem. Codzień do zarządu kolei Poł.-Zachodnich nadchodzi po kilka i więcej nieraz telegramów donoszących o czasowem przerwaniu komunikacyi kolejowej wskutek zawalenia się lub rozmycia nasypu. Na linii podolskiej dniem i nocą wre gorączkowa praca przy naprawianiu toru, ponieważ czasowe nawet wstrzymanie ruchu towarowego przyprawia kolej na znaczne straty. Wczorajsze telegramy donoszą o uszkodzeniu toru kolejowego w kilkunastu miejscach na dystansie pomiędzy stacyami Serbinowcy a posterunkiem Podolskim linii głównej. Komunikacya na tej przestrzeni po jednej z dwu linii kolejowych została zupełnie przerwana.

Po drugiej linii komunikacya osobowa odbywa się z przesiadaniem, komunikacya zaś towarowa w wielu miejscach została wstrzymana. Ciągłe deszcze i ulewy utrudniają i nieraz wręcz udaremniają roboty przy naprawianiu toru.

Ze stacyi Iwanówki położonej na linii głównej do zarządu kolejowego donoszą o silnej burzy połączonej z ulewą, wskutek czego spóźniło się kilka pociągów. Pociąg mieszany Nr. 29 musiał przestać w polu 56 minut. Pociąg towarowy Nr. 521 rozerwał się na dwie części, które dostarczono na stacyę po upływie paru godzin.

Przerwana komunikacya z Austryą

Na stacyi Wołoczyska zawalił się most kolejowy i część nasypu w pobliżu mostu, wskutek czego, komunikacya kolejowa z Galicyą w tem miejscu została zupełnie wstrzymana. W Wołoczyskach na dworcu kolejowym oczekuje bezskutecznie na naprawienie uszkodzeń kilkuset pasażerów, ilość ich z każdym nadchodzącym od strony Zmierzynki pociągiem stale się zwiększa.

To samo mniej więcej dzieje się z drugiej strony granicy. Stacye kolejowe w Tarnopolu i Podwołoczyskach są przepełnione pasażerami zdążającymi do Rosyi. Część pasażerów pozostających w Wołoczyskach, dowiedziawszy się, iż naprawienie mostu zajmie nie mało czasu, wyjechała już z Wołoczysk do Radziwiłłowa przez Zmierzynkę i Koziatyn.

W Kijowie i na innych stacyach kolejowych sprzedawanie biletów do stacyi austryackich przez Wołoczyska i Tarnopol zostało wstrzymane. Z Kijowa można się obecnie dostać do Austryi przez Granicę (Kuryer I, II, i III klasy Nr. IX odchodzi o g. 10 m. 10 wieczorem) jakoteż przez Radziwiłłów i Nowosielicę.

Bez maski.

„Russkaja Mołwa" twierdzi, że Koło Polskie „gniewnie i bezpowrotnie" zerwało.. „z całem społeczeństwem rosyjskiem, ponieważ w obecnem położeniu cała żywotna i zdrowa część społeczeństwa rosyjskiego znajduje się w szeregach opozycyi".

Tyle słów wstępu, a potem — rozmówka z Ollendorfa... Bo dla wyjaśnienia przyczyn „Mołwa" z zupełną powagą oświadcza, że wszystko to stało się z tej racyi, iż członkowie Koła, uniósłszy się „pseudo-nacyonalizmem", stali się „gwałcicielami i wrogami".. „demokracyi ludowej i żydów"...

Słowem braterska sielanka analfabety Bartka i wychowanego w chederze a obojętnego i często wrogiego względem mowy i kultury Bartkowej — Sruls... Dla kulturalnego rozwoju Bartków potrzebne są polskie ogniska kulturalne - oświatowe, jakiemi są — miasta; Srulowie potrzebują także miast, które w ich mniemaniu — są i powinny zostać w ich ręku i pod ich.. opieką... Bartkowy Wawel stoi i zawsze stać będzie w Krakowie; Kapitol Srulów jeszcze nie został zbudowany, bo panowie berliński Harden i petersburski Winawer nie mogą dotąd zdecydować, gdzie takiemu Kapitolowi będzie stać... wygodniej. Demokratyczny Bartek pragnie być na swojej ziemi wolnym; Srul zaś powiada: — panuj ty sobie nad swoją ziemią, panuj, bylebym ja nad twoją Bartkową pracą panować miał prawo.

Jak dwie tego rodzaju grupy „potrzeb" w praktyce z sobą pogodzić, o tem „Mołwa" milczy i prawdopodobnie nigdy nad tem nie medytuje. Natomiast pewien ultra-powiatowy filozof, którego „systemat myśli", tu i owdzie jeszcze się błąkający, znalazł już dwóch zagorzałych badaczy — otóż ów mistrz w trudnych chwilach zależnego od wyższych potęg żywota tak mawiał: — „nie można na raz dwóch panów naczelników gorliwie kochać, bo jak jeden zabierze mi het wszystko, co mam, to trzeba będzie od drugiego, jak popadło, uciekać"..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (2) Gerwazego

Jutro 20 (3) Sylweryusza P. M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 55

Zachód słońca o godz. 8 m. 11

Długość dnia godz. 16 m. 21

Kalendarzyk Historyczny.

2 lipca n. st.

Roku 1422. Zbiera się pod Walberem pospolite ruszenie na wojnę t. zw. Golubską z Zakonem Krzyżowym.

— **Goście z Królestwa.** Wczoraj odwiedziła redakcyę naszego pisma goszcząca w Kijowie wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod przewodnictwem redaktora „Ziemi" p. K. Kulwiecja, prezesa Towarzystwa Krajoznawczego.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę kijowskiej rady miejskiej powziętą podczas sesyi 11—13 b. m., na mocy której odrzucona została ponowna propozycya rady gospodarzy klubu właścicieli domów jakoteż identyczna propozycya komitetu towarzystwa szpitala dla chronicznie chorych dzieci w sprawie wydzierżawienia części ogrodu miejskiego.

— **O obowiązku leczenia chorych.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o zarządzenie środków, by policya nie dostarczała do szpitala kiryłowskiego, jako instytucyi utrzymywanej kosztem ziemstwa, chorych podjętych na ulicach m. Kijowa, ponieważ obowiązek opiekowania się tymi chorymi z natury rzeczy spoczywać powinien na szpitalach miejskich.

W tej sprawie gubernator nadesłał ziemstwu odpowiedź, w której zaznacza, że z wielu względów nie może uczynić zadość prośbie ziemstwa.

— **Przyłączenie Swiatoszyna.** Na zapytanie władz administracyjnych, dlaczego rada miejska dotychczas nie rozpatrzyła projektu ministerstwa spraw wewnętrznych o przyłączeniu do m. Kijowa letniska Swiatoszyna, prezydent miasta odpowiedział, iż kwestya ta była już rozpatrywana przez radę która wypowiedziała się za przyłączeniem Światoszyna do miasta na takich samych warunkach jak Demiówka i Zabajkowa. Odnośny protokół posiedzenia rady miejskiej został zatwierdzony przez gubernatora.

— **Szpital Kiryłowski.** Wczoraj w gubernialnym zarządzie ziemskim otrzymano decyzyę ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zakwestyonowanej w swoim czasie uchwały zgromadzenia ziemskiego o zredukowaniu do minimum ilości łóżek w wydziale somatycznym szpitala. Nie widząc ze strony formalnej przeszkód do zatwierdzenia uchwały, ministerstwo jednakże z uwagi na doniosłe znaczenie skazanego na likwidacyę oddziału szpitala, zaleca rozpatrzeć ją powtórnie tak na posiedzeniu gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, jak i kijowskiego ziemstwa powiatowego oraz rady miejskiej. O ileby żaden z powyższych organów samorządu miejscowego nie chciał zająć się losem kasowanego oddziału szpitala, lub zastąpić brak jego otwarciem specyalnego szpitala z oddziałami somatycznym i syfilitycznym, wówczas pierwotna uchwała gubernialnego zgromadzenia ziemskiego zostanie zatwierdzona i wykonana.

— **„Kijowski dzień".** Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowej gazety codziennej rosyjskiej w Kijowie p. t. „Kijowski Dzień". Nowa gazeta rodowód swój wywodzi od „Kijowskich Otklików" i zajmuje bezpośrednio miejsce niedawno zamkniętej „Kijowskiej Żiźni".

— **W razie braku wody.** Zarząd miejski prosi za naszem pośrednictwem p. p. właścicieli nieruchomości, aby zawiadamiali oddział wodociągowy zarządu miejskiego, o każdym wypadku braku wody w rurach wodociągowych.

— **Z instytutu handlowego.** Wczoraj w instytucie została wywieszona lista studentów-wolnych słuchaczy wykluczonych podczas ostatniego posiedzenia zarządu instytutu handlowego za niezapłacenie wpisu za semestr wiosenny. Jednocześnie kancelarya rozesłała spisy wykluczonych studentów do wszystkich komisyi poborowych.

— **Różnica zdań.** W swoim czasie gubernator kijowski zaproponował zarządowi miejskiemu wydanie przepisów obowiązujących, zabraniających przez wzgląd na spokój publiczny otwieranie piwiarń przy niektórych ulicach miasta. Propozycya ta natrafiła na opozycyę rady miejskiej, która większością głosów wniosek powyższy uchyliła. Obecnie gubernator zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o zakomuniwanie mu, jakimi względami kierowała się rada, odrzuciwszy jego propozycyę.

— **Spis ludności.** Ostatni spis ludności w Kijowie dokonany został w r. 1897, podczas powszechnego spisu ludności państwa. Projektowany obecnie spis dotyczyć będzie nie tylko samej ludności miasta, lecz oświetlić ma również kwestyę mieszkaniową (ilość mieszkań i zaludnienia przypadających na każdą dzielnicę), ilość oddzielnych posiadłości i sadyb, dać statystykę ludności miejskiej według zawodów i t. d.

Spis posesyi i budynków ma na celu przedstawienie ogólnego charakteru stopniowego zabudowywania się różnych dzielnic i wyjaśnienie ogólnych warunków mieszkaniowych. Spis mieszkań przedsięwzięty zostanie w celu zbadania warunków mieszkaniowych, w jakich żyją mieszkańcy poszczególnych dzielnic.

Specyalna uwaga podczas dokonywania spisu ludności zostanie zwrócona na wyjaśnienie zawodu każdego z mieszkańców w celu zbadania gdzie mieszka ludność, zatrudniona w różnych dzielnicach miasta.

Spis ludności obejmie całą przestrzeń miasta, oraz przedmieścia, które w niedalekiej przyszłości mają być doń przyłączone. Za najbardziej odpowiedni czas dla dokonania spisu uznano listopad, ponieważ w tym miesiącu część ludności napływowej (robotnicy budowlani i in.) opuszczają miasto, stali zaś mieszkańcy powracają z wywczasów letnich.

Koszt przeprowadzenia takiego spisu obliczony został w sumie, 30,000 rb. (9,000 rb. na prace przygotowawcze, 14,500 na dokonanie spisu i 6,500 rb. na opracowanie wszystkich materyałów.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym naszego pisma skutkiem pomyłki zecerskiej w notatce „Nowy dworzec" błędnie podano koszt budowy dworca na 500 milionów rb., zamiast 5 milionów, co niniejszem prostujemy.

— Z DNIEPRU. W ostatnich czasach skutkiem padających deszczów woda w Dnieprze i jego dopływach powoli lecz stale się podnosi (w ciągu doby od 1/2 do 1 1/2 werszka).

W dniu onegdajszym z rana wysokość wody w Dnieprze i jego dopływach przekraczała przeciętny poziom rzeki: w Łojewie o 6 3/4 wersz., w Kijowie o 14 1/2 wersz., w Kremleńczugu o 1 arsz. 2 1/4 wersz., w Ekaterynosławiu o 15 1/4 wersz., w Aleksandrowsku o 1 arsz. 8 wersz., w Chersoniu o 15 1/4 wersz., w Propojsku o 1/2 wer. w Homlu nie przekraczała poziomu rzeki, w Nowgorodzie-Siewierskim o 13 wersz., w Czernihowie o 1 arsz. 7 1/2 wersz. niżej poziomu rzeki, w Borysowie o 4 3/4 werszka, w Smoleńsku o 2 wersz. niżej poziomu, w Bobrujsku o 2 wersz., w Mohylowie o 2 wersz. niżej poziomu, w Mozyrzu o 1 arsz. 12 1/4 wersz., w Pińsku o 1 arsz. 8 1/2 wersz., w Rzeczycy o 13 wersz. niżej poziomu, w Woźniesieńsku o 2 arsz. 11 1/4 wersz. i w Mohylowie Podolskim o 1 arsz. 3 1/4 wersz.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na ul. Lewaszowskiej truła się znajdująca się w stanie nietrzeźwym młoda kobieta Eudoksya G. Samobójczynię przewieziono do szpitala.

— ARESZTOWANIA ŻYDÓW. Onegdaj w nocy policyą aresztowała 21 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— OFIARA ZŁEGO DOZORU. W domu № 13 przy ul. Boriczew Tok półtoraroczny P. Łysenko, pozostawiony bez dozoru, napił się ze znalezionej butelki lapisu. Pogotowie udzieliło dziecku pomocy i odwiozło je do szpitala.

— GRABIEŻ. Onegdaj w nocy na Besarabce dwóch chuliganów odebrało poddanemu niemieckiemu S. Eratowi portmonetkę z 50 rb. i zegarek srebrny ze złotą dewizką.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Z rozkazu gubernatora kijowskiego skazani zostali: za noszenie broni bez pozwolenia—D. Orłowski—na 7 dni aresztu i za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych: P. Grebiniczenko (Wwiedeńska 39), A. Łorczenkowa (Mokra 1), N. Strogij (Protasowy Jar № 14), T. Puzyna (Nowo Niemiecka 11), d-r M. Lichterman (zauł. Bezimiennyj 15), E. Panczenkowa (Mokra 47), S. Kożuchow (zauł. Mokry 19), N. Iwanow (Ogrodowa 24) i W. Wiszniewski (zauł. Mokry 4) na kary od 3 do 25 rb. lub na areszt od 1 dnia do dwóch tygodni.

— KRADZIEŻE. Okradziono na sumę 230 rb. autogaraż M. Ławrowskiego przy Kreszczatyku № 25 i na 300 rb. mieszkanie M. Matkowskiej w domu № 3 przy ul. Owruckiej.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 czerwca (1 lipca) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	12,6	18,0	13,0
Barometr przy 0° w mm.	735,0	734,8	733,5
Stop. wilgotności w proc.	77	64	80
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Płd6	Płd4	PłdW4
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	7	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	0,6

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	19,2
Najniższa	9,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	14,5
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	19,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach oprócz północnego wschodu i części wschodu.

Temperatura niższa od normalnej na zachodzie, na południowym zachodzie, w części centrum i na południowym wschodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda: ciepło we wschodnim pasie, temperatura umiarkowana na zachodzie, cieplej w pozostałych rejonach, deszcze na zachodzie i na północnym zachodzie, sucho w pozostałych rejonach.

Zabawy i widowiska.

Operetka rosyjska. Dziś: „Suzi".

Teatr ruski w Château: Dziś „Zaklaty hroszi".

Kinematografy: Kino-teatr — „Fatalny cios," „Bliny Maksa," „Starożytne miasto włoskie Piza", „Kronika Gaumond". Korso: „Noemi, biała niewolnica", „Jak miło być tatkiem", „Starożytne miasto włoskie Piza". „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Kto winien", „Bliny Maksa Lindera," „Starożytne miasto włoskie Piza". „Przygodne śniadanie," „Tygodnik Pathé" i „Kronika Gaumond".

Z sądów.

Wyrok śmierci.

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę szeregowca 6 batalionu pontonierów Jerzego Mielnikowa, oskarżonego z art. 9 i 1,451 kodeksu karnego, 279 art. XXII tomu zbioru ustaw wojennych i 1 p. art. 18 przepisów o ochronie wzmocnionej.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych, więc ograniczamy się do powtórzenia szczegółów, podanych przez dzienniki bezpośrednio po krwawem zajściu d. 6 maja, którego sprawcą był oskarżony.

Mielnikow bez pozwolenia opuścił koszary, za co spotkała go kara dyscyplinarna. Wówczas postanowił on zemścić się na swych najbliższych zwierzchnikach, t. j. na feldfeblu A. Ogarence i dowódcy kompanii kap. K. Łotockim—i 6 maja wykonał swój zamiar. O g. 9-ej wieczorem, gdy felfebel Ogarenko znajdował się w koszarach—Mielników w obecności innych żołnierzy wystrzelił do niego z karabinu, raniąc go w nogę. Ranny upadł, Mielnik zaś, trzymając karabin w ręku uciekł z koszar na ulicę. W koszarach wszczął się popłoch. Rzucono się w pogoń za uciekającym, który skierował się ulicą Moskiewską. Do ścigających Mielnika żołnierzy, przyłączyła się publiczność i stójkowy Romaniuk.

Romaniuk chcąc schwytać Mielnikowa wystrzelił z rewolweru dwukrotnie w powietrze. Wówczas uciekający zbliżył się do Romaniuka i raptownie zadał mu bagnetem ranę w nogę, poczem znowu rzucił się do ucieczki.

Na pomoc żołnierzom przybyli żandarmi 3-ej dywizyi polowej. Tymczasem uciekający zdążył dobiedz do domu Nr. 30 przy ulicy Moskiewskiej, gdzie w oficynie mieszkał dowódca 2 kampanii 6 batalionu pontonierów kapitan Łotockij. Mielnikow, szybko wbiegł w podwórze i zadzwonił do mieszkania kapitana.

Otworzył mu drzwi sam kapitan Łotockij. Mielnikow rzucił się na kapitana i zadał mu bagnetem głęboką ranę w nogę—kapitan zdążył jednakże zamknąć drzwi i uniknąć dalszych uderzeń bagnetem.

Mielnikow zajął na schodach pozycyę obronną. Przed oficyną zebrali się żołnierze i tłum ścigający Mielnikowa, który zaczął krzyczeć, iż położy trupem każdego, kto zbliży się do niego w celu aresztowania i omal nie zabił felczera Potapenki, który chciał zejść z górnego piętra oficyny nie wiedząc nic o zajściu. Czas jakiś Mielnikow pozostawał przy oknie. Na propozycyę poddania się—odpowiedział wystrzałami z karabinu.

Wreszcie jeden z żandarmów, dostawszy się przez boczne wejście do mieszkania na górnem piętrze, stamtąd wszedł na schody frontowe i niespodziewanie ciął Mielnikowa szablą w głowę. Mielnikow spadł z okna na bruk. W tejże chwili żołnierze dali do M. kilka wystrzałów, z których jeden zranił go w rękę.

Ogarenko, kap. Łotockij i Romaniuk wyzdrowieli z otrzymanych ran. Stosunkowo najcięższe okazały się rany Mielnikowa, którego przywiezione wczoraj do sądu zupełnie chorego.

Bronił oskarżonego obrońca wojskowy kap. Kiersnowski.

Po zbadaniu 20 świadków, oraz po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Mielnikowa na pozbawienie wszystkich praw i na śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok zostanie oddany do zatwierdzenia dowodzącemu kijowskiego okręgu wojennego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. M. Hasch, F. Schmal, M. Wachmistrow, A. Andrejew, S. Szyftel, A. Klimow, J. Einhorn, S. Rozenbach, P. Semiłow, S. Zalkind, A. Satz.

Grand-Hôtel: pp. A. Pawłow, J. Kotow, W. ks. Golicyn, A. Skuratowa, M. Skuratow, F. hr. Potocki, T. Lidwal, M. Czernyszewski, M. Kapnitt, H. Heneberg, J. Keibl, J. Dier, J. Diutcatr, J. Pachole, M. Rzeczycki.

Hotel François: pp. W. Białogórski, M. Presnuchin, M. Łarin, M. Budakow, W. Jabłoński, Z. Jarocki, A. Jarecka, M. Terpiłowski, M. Czokołow, W. Sokołowski, K. Rauzer, L. Rudlicki, L. Rożalski, M. Peniczka, H. Niewiadomska, A. Minakowski, P. Kossowski, F. Jokisz, G. Dobrowolski, W. Bylina, A. Szełudiakow, B. Gusiew, H. Mielnicka, Z. Zyburt-Zyburtowicz, W. Esman, F. Majewski, G. Drut, J. Zyliński, L. Krotkow, S. Żukowski, B. Dineberg, H. Łoziński, E. Amende, W. Szechawcow, P. Adelheim, K. Herbaszewska, A. Fejtelson.

Hotel Ermitage: pp. L. Dawydow, J. Eldestein, Z. Eldestein, D. Bobunow, M. Chitrowski, Z. Chitrowska, B. Kalinowski.

Hotel Hładyniuka: pp. A. Trocyna, J. Tomicki, A. Bułatel, H. Niektasowa, A. Aleksandrenko, O. Łukina, M. Ladorożnaja, W. Durnowo, L. Aleksandrenko, J. Sawicki, J. Jazdowski.

Hotel Praga: pp. H. Hauzen, Jerzy Orlenko, Julia Orlenko, Z. Sakowicz, P. Banow, P. Berzin, O. Irbit, W. Wasilenko, A. Wasilewski.

Palast-Hôtel: pp. D. bar. Meyendorf, O. bar. Meyendorf, W. Wybornow, D. Ajzenberg, W. Maszkow, J. Martinkuz, R. Buchsztab, O. Miteistadt, S. Joanidi, D. Szyfmanowicz, W. Piszczykow, G. Lipski, J. Jawnik, L. Nowiński, M. Zeldowicz, M. Rybak, R. Flidermojz, M. Marmer, M. Epstein, A. Skrybny, J. Krutogołow, M. Gotman, F. Gotman, F. Chain, T. Chromczenko, M. Pałakow, S. Weinberg, J. Dawydow, G. Wajsnowicz.

Grand-Hôtel Imperial: pp. M. Dołgin, A. Berenstein, W. Kozłajew, E. Rapoport, S. Jacunis, M. Szapira, J. Szachwand, I. Fridzon, M. Załkind, B. Ginсburg, J. Lubelski, M. Gelfand, S. Dejzin, D. Łagutin, A. Libman, K. Haft, M. Wozownik, B. Brinberg, W. Sienicki, I. Roszkowski, B. Etkind, M. Purisman.

Hotel Rosya: pp. R. Elert, E. Bondarewa, S. Własienko, A. Gołowin, J. Biriukowicz, M. Szersniew, P. Chabarow, A. Borinlewicz, A. Onacki, A. Pielipienko, R. Braun, P. Kozłowski, W. Zdanowicz, M. Michajłowa.

Kronika ekonomiczna.

Plantacye buraczane. Według danych ostatniej ankiety wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, ogólna przestrzeń zasiewów buraczanych dla 293 cukrowni w państwie równa się w roku bieżącym 604,724 dzies. (według poprzedniej ankiety z d. 20 kwietnia obliczano ją na 680,145 dzies.). W porównaniu z zasiewami roku ubiegłego ogólna przestrzeń plantacyi r. b. zmniejszyła się o 35,310 dzies., czyli o 5%.

Stan plantacyi w roku bieżącym jest prawie taki sam, jaki był w tym czasie w roku ubiegłym; z wyjątkiem zniszczonych 7,122 dzies., w dobrym stanie znajduje się 347,412 dzies., t. j. 49,8% całej przestrzeni zasiewów (w r. z. 48,9%), w stanie zadawalającym—258,786 dzies., t. j. 39,4% (w r. z. 40,9%) i w stanie niezadawalającym—71,409, czyli 10,8% (w r. z. 11%). Bardziej znacznie waha się ten % w poszczególnych guberniach i rejonach.

Jak już wzmiankowaliśmy, zasiewy prawie wszędzie dokonane zostały w swoim czasie (z nieznacznem jedynie opóźnieniem w niektórych miejscowościach Królestwa) przy sprzyjających warunkach meteorologicznych. Dalsze jednak roboty, a także wzrost i rozwój buraków w maju został wstrzymany z powodu zimna i deszczów. W wielu miejscach zasiewy uszkodzone zostały przez ulewy i grady, w niektórych zaś zupełnie zniszczone wskutek mrozów, które dochodziły do 5—7 stopni. Jako jedną z przyczyn powtórnego siewu w niektórych miejscowościach wymieniają zły gatunek nasion.

W gub. kijowskiej z ogólnej przestrzeni zasiewów buraczanych 170,146 dzies., zniszczonych zostało 2,217 dzies. (1,3%), zasiano powtórnie—9,851 (5,7%). W stanie dobrym znajduje się 92,175 dzies. (54,9%), w stanie zadawalającym — 59,508 dzies. (35,4%), w stanie niezadawalającym — 16,246 dzies (9,7%).

W gub. podolskiej na ogólną przestrzeń plantacyi 135,902 dzies., zostało zupełnie zniszczonych—1,476 dzies. (1,1%), powtórnie zasiano — 3,691 dzies. (2,7%), w stanie dobrym znajduje się 54,812 dzies. (40,8%), w stanie zadawalającym — 64,329 dzies. (47,8%), w złym—15,285 dzies, (11,4%).

W gub. wołyńskiej z ogólnej przestrzeni plantacyi 31,915 dzies. zniszczonych zostało 245 dzies. (0,8%), powtórnie zasiano 1,250 dzies. (3,9%), w stanie dobrym znajduje się 17,470 dzies. (55,2%), w zadawalającym—11,596 dzies. (36,6%), w złym — 2,604 dzies. (8,2%).

ZE SPORTU.

Z lotnictwa.

Londyński klub lotniczy ogłosił ciekawy konkurs. Klub proponuje 100,000 rb. nagrody temu lotnikowi, który dokona lotu przez ocean Atlantycki.

W konkursie mają prawo udziału lotnicy wszystkich narodowości.

Zapisy skierowywać należy do angielskiego klubu lotniczego.

Jednocześnie redakcya „Daily Mail" ogłosiła konkurs lotniczy na lot aeroplanowy przez całą Anglię, ofiarowując zwycięzcy nagrodę w sumie 5,000 funtów szterlingów. W powyższym locie mają prawo przyjmować udział tylko anglicy.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Walki serbsko-grecko-bułgarskie.

Saloniki (AP). W okolicach Gewgeli od rana wre walka pomiędzy czterema pułkami serbskimi i bułgarskimi. Komunikacya na północ od Giumendzi przerwana. Szczegółów brak. Z wiarogodnych źródeł donoszą, że bułgarzy zajęli z rana Gewgeli, wyparłszy zeń wojska serbskie.

Ateny (AP). „Press Bureau" podaje następujący telegram z Salonik: „Armia bułgarska rozpoczęła szeroką akcyę zaczepną przeciw wojskom serbskim i greckim. W rejonie wojsk serbskich bułgarzy przekroczyli linię ustaloną przez protokół i ruszyli w kierunku Maczukowo Bohdańce. Jak przypuszczają, Gewgeli zostało już przez bułgarów zajęte. W rejonie wojsk greckich bułgarzy, przeszedłszy linię graniczną, skierowali się przez Pangaion ku Eleuteris. Grecki oddział w Eleuteris odcięty. W dolinie Mustenii oddział grecki został zaatakowany przez bułgarów i cofnął się ku Tsagezi. O godz. 4-ej z rana dnia 17-go czerwca słyszano huk dział na północ od Bobdaniec na lewym brzegu Wardaru. Trzy pułki bułgarskie napadły na serbskie straże przednie na lewym brzegu rzeki w pobliżu Maczukowa. O g. 5-ej z rana grecka placówka w pobliżu Karasu została zaatakowana przez bułgarów. O g. 8 1/2 armia bułgarska ruszyła w kierunku jeziora Bagolica".

Uesküb (AP). Toczy się walka na linii Osogowska Planina—Giumendże, wzdłuż rzek Bregalnicy i Złetowej oraz wzdłuż rzeki Kriwa-Lakawica na linii Dragowo—Garwan. Serbowie zachowali swe pozycye. Atak bułgarów na Gewgeli oraz usiłowania ich w celu przejścia na prawy brzeg Wardaru — zostały odparte.

Sofia (AP). Według informacyi prywatnych, atak serbów odparto. Armia otrzymała rozkaz kategoryczny zaniechania akcyi wojennej i wyłącznie odpowiadania w razie napadu wojsk serbskich i greckich.

Białogród (AP). Według wiadomości, otrzymanych przez głównodowodzącego armii serbskiej ze Skoplje, w ostatnich potyczkach brało udział około 100,000 bułgarów. Walka była bardzo poważna i ustała dopiero o g. 6-ej z rana.

Zaniepokojenie w Serbii.

Białogród (AP). W kołach politycznych i społecznych wielkie zaniepokojenie. Wszyscy są przekonani, że Bułgarya bez wypowiedzenia rozpoczęła wojnę.

Poddanie się załogi bułgarskiej.

Ateny (AP). Wskutek ofenzywy bułgarskiej, rozpoczętej na całej linii bez wypowiedzenia wojny, rząd grecki zaproponował załodze bułgarskiej w Salonikach złożenie broni w ciągu godziny. Bułgarzy na razie odmówili, lecz gdy wojsko greckie poczęło ich ostrzeliwać—poddali się grekom.

Flota grecka.

Ateny (AP). Król wyjechał do Salonik. Flota grecka otrzymała rozkaz odpłynięcia do wyspy Eleuteris.

W skupczynie.

Białogród (AP). Skupczyna. Odpowiadając na interpelacyę, Paszicz oświadczył, iż sąd rozjemczy oparty będzie na nader szerokich zasadach. Rząd serbski pozostanie na punkcie widzenia, wypowiedzianym w exposé. Po skończeniu mowy Paszicz otrzymał wiadomość o rozpoczęciu akcyi zaczepnej przez bułgarów, udał się przeto niezwłocznie do króla i do skupczyny nie wracał.

Białogród (AP). Skupczyna. Ribarac, powołując się na precedensy z czasów wojny rosyjsko-tureckiej, zaznacza, iż sąd rozjemczy nie gwarantuje Serbii bezstronności w rozstrzygnięciu spornych kwestyi. W imieniu partyi nacyonalistycznej mówca proponuje przyjęcie prawa o aneksyi zdobytych dzielnic. Marinkowicz czyni rządowi wymówki za samo dopuszczenie pogłosek o ustępstwach. Zmuszony wybierać pomiędzy wolą Rosyi a interesami kraju rząd winien przedewszystkiem uwzględnić te ostatnie. Młodoradykał Dreskowicz nawołuje rząd do nieugiętej obrony interesów Serbii.

Przerwanie komunikacyi.

Sofia (AP). Pociąg sofijski po przyjściu do Caribrodu nie mógł wyruszyć w dalszą drogę, ponieważ pociąg serbski, nie czekając nań, odszedł wraz ze wszystkimi funkcyonaryuszami kolejowymi, którzy zabrali wszystkie aparaty telegraficzne ze stacyi Caribrod.

Kto rozpoczął wojnę.

Białogród (AP.) W odpowiedzi na notę ustną posła bułgarskiego który twierdził, iż grecy pierwsi napadli na bułgarów, rząd serbski konstatuje, iż w nocy 16-go czerwca bułgarzy pierwsi dokonali napadu, skutkiem czego rząd składa z siebie wszelką odpowiedzialność.

Sofia (AP). Urzędowy „Mir" oświadcza, że odpowiedzialność za krwawe wypadki prawdopodobnie spowodowane przez serbską ligę wojenną w porozumieniu z greckim sztabem głównym, spada całkowicie na rządy grecki i serbski. Bułgarya uczyniła wszystko, co było w jej mocy w celu zachowania pokoju.

Rumunia a Austrya.

Wiedeń (AP.) Były minister rumuński Filipescu telegrafuje do „Zeit", iż ustępuje z widowni politycznej wskutek bankructwa polityki rumuńskiej, spowodowanego tem, iż Rumunia po 30-letniej przyjaźni z Austrya została przez tę ostatnią opuszczona.

Memoryał bułgarski.

Sofia (AP). Rząd bułgarski dn. 17 czerwca wieczorem doręczył posłowi rosyjskiemu memoryał dotyczący sądu rozjemczego w sprawie zatargu serbsko-bułgarskiego.

Ofenzywa serbska.

Sofia (AP). W kołach rządowych nagły zwrot serbów do ofenzywy tłumaczą postanowieniem serbskiej ligi wojennej uprzedzić oczekiwane oświadczenia pokojowe Paszicza w skupczynie. Strategicznie atak serbów ma na celu przerwanie linii bułgarskiej.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn (AP). „Daily Chronicle" zwalczając opinię rządu, wskazuje na konieczność doradzenia Rumunii zachowania spokoju w celu zapobieżenia rozszerzeniu wojny.

„Daily Telegraph" również wzywa Europę do interwencyi niezwłocznej, jako jedynego sposobu wstrzymania dalszego rozlewu krwi.

Aresztowanie bułgarów.

Sofia (AP). Władze greckie zamierzały zaaresztować bułgarskiego generała Chesapeziewa i jego świtę po wyjeździe z Salonik. Po długim wahaniu Chesapeziewa uwolniono, zaś jego oficerów i ordynansów zatrzymano.

Wybory do sejmu galicyjskiego.

Lwów (AP). Dotychczasowe wyniki wyborów do sejmu są następujące: wybrano 12 członków partyi Rady Narodowej, 7 ludowców, 2 zachodnich konserwatystów, 4 ukraińców, obranych przez kuryę gmin wiejskich, 13 radykałów i 9 ukraińskich narodowych demokratów.

Lwów (AP). W gminach wiejskich wybrano 74 posłów, w tem 43 polaków. Wśród posłów 13 konserwatystów, 2 członków partyi centrum, 1 demokrata polski, 1 wszechpolak, 9 członków związku narodowo-chrześcijańskiego, 16 ludowców, 30 ukraińców, 1 moskalofil, 1 starorusin i 1 polak bezpartyjny.

Pożar w Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). O g. 5-ej po poł. w okolicach Porty wybuchł pożar. Spłonął dom ministra Talaat-beja, składy egipskiego Czerwonego Półksiężyca i 60 domów prywatnych. W mieście panuje spokój.

Zgony.

Berlin (AP). Zmarł wybitny agraryusz poseł do parlamentu Rzeszy hr. Kanitz.

Aix-les-Bains (AP). Zmarł Andrzej Rochefort.

Wyjazd Franciszka-Józefa.

Wiedeń (AP). Cesarz wyjechał do rezydencyi letniej w Ischlu.

Pożar fabryki materyałów wybuchowych.

Wiedeń (AP). W Wiener-Neustadt wybuchł pożar w Mellersdorfskiej fabryce materyałów wojennych.

Nastąpił szereg wybuchów pocisków działowych i materyałów wybuchowych. Część fabryki spłonęła.

Wiedeń (AP). Podczas pożaru fabryki mellersdorfskiej odniosło obrażenia 30 osób. Straty wynoszą 1 milion koron.

Z lotnictwa.

Hamburg (AP). Brin-de-jonc, wzniósłszy się o godz. 5 min. 31 z rana w Kopenhadze, wylądował tu o g. 7 m. 44 rano.

Petersburg (AP). Lotnik Wasiljew, wzniósłszy się w nocy na dz. 18 czerwca, po dwugodzinnem locie w drodze do Moskwy zmuszony został do wylądowania w pobliżu stacyi Lubań, z powodu przeciążenia monoplanu Blériot'a. Podczas usiłowań lotnika wznieść się, bez pomocy postronniej monoplan wzniósł się bez lotnika, lecz wkrótce opadł i został znacznie uszkodzony. Lotnik odniósł nieznaczne obrażenia i powrócił do Petersburga. W najbliższym czasie zamierza jednak ponowić lot.

Haga (AP). Brindejonc, wzniósłszy się o g. 9 m. 57 rano w Hamburgu, wylądował w Hadze o g. 12 m. 59 po poł.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (AP). Na interpelacyę narodowych liberałów parlament otrzymał odpowiedź na piśmie sekretarza stanu von-Jagowa, iż rokowania pomiędzy Niemcami, Anglią i Turcyą o dystansie Bagdadzkiej kolei żelaznej nie są jeszcze ukończone. Poruszone podczas rokowań kwestye żeglugi zostaną rozstrzygnięte po porozumieniu się z T-wami żeglugi w Niemczech.

Zjazd.

Londyn (AP). W Cackston-hall otwarto międzynarodowy zjazd dla walki z handlem żywym towarem.

Z Dalekiego Wschodu.

Mukden (AP). W okolice Laojanu został wysłany oddział kawaleryi dla pościgu za dwoma setkami chunchuzów.

Pekin (AP). Prasa chińska podaje proklamacyę byłego wicekróla Szeujuna, nawołującą ludność do obalenia Juan-Szi-Kaja i restauracyi dynastyi mandżurskiej.

Giryn (AP). Główny sąd prowincyonalny rozesłał listy gończe za byłym gubernatorem Girynu Dżen-Dżao-Tszan, oskarżonym o zdefraudowanie 7 milionów.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Z frakcyi prawicowców wystąpiło 5 posłów. 2 przyłączyło się do nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Prawicowcy wnieśli projekt wprowadzenia kar cielesnych dla chuliganów. Projekt podpisali duchowni i włościanie.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że posłowie z grupy centrum Piszczewicz i Gotowickij zamierzają zrzec się mandatów z powodu panującej atmosfery ucisku.

Wybuch.

Płoskirów (AP). Wybuch pocisku nabitego prochem zburzył dom żyda, który prowadził handel tajny prochem. Są ofiary w ludziach.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych zarządził konfiskatę № 17 gazety „Trudowoj Gołos".

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 18 czerwca.

Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Bez dyskusyi przyjęto 26 projektów prawa, w tem o zwiększeniu wynagrodzenia lekarzy miejskich wraz z formułą komisyi do spraw miejskich uważającą za pożądane wniesienie przez rząd projektu prawa o reorganizacyi działu lekarsko-sanitarnego w państwie.

Kowalewskij referuje wniosek komisyi oświatowej o utworzeniu w centralnym zarządzie ministerstwa oświaty departamentu do spraw wykształcenia niższego.

Wiceminister oświaty Taube oświadcza, iż reforma ogólna ministerstwa była zapoczątkowana przed 1 i pół rokiem. Wniosek ten komisyi zostanie rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu rady ministrów.

Po przemówieniu Kowalewskiego Duma uznaje wniosek za pożądany i oddaje takowy do rozpatrzenia komisyi oświatowej.

Rastorgujew referuje projekt prawa o urządzeniu w Zagłębiu Donieckiem węglowej stacyi doświadczalnej.

Wobec braku quorum zarządzono przerwę.

Po przerwie projekt prawa przyjęto w redakcyi komisyi budżetowej.

Za kolejnym projektem prawa, złożonym przez ministra przemysłu i handlu, o zamknięciu dla prywatnych poszukiwaczy złota terenów rządowych—wypowiada się komisya finansowa, przeciwko projektowi—komisya handlowa.

Za przyjęciem wypowiadają się: wiceminister przemysłu i handlu, Konowałow, Lwow 3 i Markow 2; przeciwko—Wostrotin, Stiepanow i Dołgat.

Projekt prawa przyjęto.

Wynika dyskusya w sprawie projektu prawa o oddaniu przesiedleńcom rosyjskim działek gruntów rządowych w stepie Głodnym w obwodzie samarkandzkim.

W dyskusyi biorą udział hr. Kapnist 2, Łaszkiewicz, Wołkow, Szczepkin, Markow 2, Dziubinskij, Dołgat, Jenikiejew, Winogradow, naczelnik zarządu przesiedleńczego i hr. Kapnist (1).

Ostatni mówca wnosi poprawkę ustalającą, iż przesiedlanymi do pomienionych miejscowości mogą być osoby wszelkich stanów

religii chrześcijańskiej, będące poddanymi rosyjskimi.

Projekt prawa i poprawkę przyjęto.

Przyjęto formułę komisyi przesiedleńczej, uznającą za pożądane, by rząd zajął się sprawą zabezpieczenia przesiedleńcom pomocy agronomicznej oraz utworzenia i rozwoju instytucyi drobnego kredytu.

Następnie przyjęto 19 projektów praw.

Po wysłuchaniu oświadczenia ministra wojny o wyasygnowaniu na mocy art. 17 przepisów budżetowych około 2 milionów rb. na zapomogi dla podchorążych i przyjęciu projektu prawa o zaliczeniu pomienionego wydatku na rachunek skarbu, Duma przyjęła formułę, pomiędzy innemi wyrażającą nadzieję, że na przyszłość ministerstwo postara się o obliczenie zawczasu i uzyskanie w drodze prawodawczej potrzebnych dlań kredytów.

W sprawie projektu prawa o wznowieniu urzędu lekarzy powiatowych w okręgach irkuckim i stepowym oraz w gub. tomskiej i obwodzie uralskim przyjęto formułę wskazującą na konieczność rewizyi etatów lekarskich w państwie i złożenia przez rząd odpowiedniego projektu prawa w celu zwiększenia takowych.

W sprawie projektu prawa o utworzeniu drugiej posady lekarza powiatowego w powiecie belebejowskim złożono formułę, uznającą za konieczne pomiędzy innemi założenie 4 nowych fakultetów medycznych.

Uznano za pożądany wniosek o nabyciu posesyi Pietrowskiego w Kijowie.

Pozostawiono bez skutku memoryał ministra przemysłu i handlu o wyasygnowanych przez radę ministrów w drodze art. 17 przepisów budżetowych sumach na wydatki związane z organizacyą żeglugi w ujściu rzeki Kołymy oraz z uregulowaniem rachunków z robotnikami i pracownikami fabryki Niżnietagilskiej i in. wydatki — w sumie 500,000 rb. Komisya uznała owe kredyty za nieuzasadnione.

Następne posiedzenie w piątek.

Giełda Petersburska.

Dnia 18 czerwca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95 125
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 49
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37 68
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4—105 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100—100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 5/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89 1/4—89 5/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 5/8
5% „ „ „ „	100 7/8
4% Świadectwa włościańskie	90 1/4
4 1/2% „ „	90 1/2
5% Świadectwa włościańskie	100 1/2—100 7/8
5% Pożyczka prem. 1864 r.	455
„ „ 1866 r.	341
5% Obl. prem. Szlach. Banku	311
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 7/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85 1/2—86 1/2
4 1/2% „ „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	90 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	82
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87 1/2—88
4 1/2% „ Dońsk.	82 1/8
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	84 3/8
4 1/2% Moskiewsk. „	88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	—
4 1/2% Połtawsk. „	82
4 1/2% Tulsk. „	88 1/8
4 1/2% Charkowsk. „	82 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	82 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	660
„ Ros. T-a transport. i asekur.	100 1/2
„ Petersburskie składy towarowe	154 3/4
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	548
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	818
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	360
„ Poł.-Wschod. kolei	261
„ Kolei podjazdowych	147
„ Półn. Doniecka	331
„ Azowsko-Dońsk.	584—587
„ Wołsko-Kamsk. b.	890
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
„ Ros. Azyat.	234 1/2
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	337
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	493
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	467—469
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	254
„ Banku Zjednoczonego.	273
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Taurysk.	642—647
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	588—593
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	600
„ Kij. Banku Ziemskiego	648—653
Akcye Moskiewsk. „	783—788
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	572—577
„ Petersb.-Tulsk. „	445—452
„ Charkowsk. „	425—430
Bakińsk. T-a Naftow.	676
„ Kaspijsk. T-wa	2962
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko	650
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	260
„ Naft. T-a Br. Nobel.	884
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Briansk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	193
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	123 1/2
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomiensk. Fabryki	164
„ Fabr. Malcewsk.	400
„ Petersbursk. Metalurg	369
„ Nikopol-Mariupolsk.	291
„ Putiłowsk.	140 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr lokomot. (Buc)'.	205
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	122 1/2
„ Sulińskie	170
„ Tahanroskie	242
„ Tulskie fabr. nabojów	400
„ Fabr. Wag. Feniks.	131 1/2
„ T-a „Dwigatiel"	93
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	303
„ Ros. kop. złot.	101
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	693
„ Lianozow	256 1/2
„ Lessner	324
„ Bekker	121 1/2
„ Głuchoozierskie	326
„ „Mołot"	415

Usposobienie z walorami państwowymi małoczynne; z papierami dywidendowymi ospałe, z większością nieco słabsze. Z premiówkami spokojne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 18 czerwca (1 lipca) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg, kr.	215 125
dłg.	215 075
Kurs wekslowy na Petersburg nad dn.	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99 75
4% renta państwowa 1894	91 25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb	214 75
prywatne	4 1/4—5 1/8%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 37
Cena najwyższa	266 37 5
4% rent państwowa 1894 r.	— —
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99 8
5% pożyczka rosyjska 1906 r	102 60
Dyskonto prywatne	3 12/16%
Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	— —
Usposobienie spokojne, lecz chwiejne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	93
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 30

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Dalsze walki.

Białogród (Wł.). Bitwa na linii Zletowa—Istib—Gewgeli trwała w ciągu 20 godzin i ustała we wtorek rano.

Ateny (Wł.). Bułgarzy ostrzeliwali wyspę Eleuteris. Torpedowiec grecki „Lyon" odpowiadał z armat szybkostrzelnych.

Sofia (Wł.). Bułgarzy zniszczyli w okolicy Skoplje tor kolejowy.

Zamiary greckie.

Wiedeń (Wł.). Według wiadomości z Aten, rząd grecki miał wydać do wojska rozkaz o przejściu do ofenzywy, uważając wojnę z Bułgaryą za rozpoczętą. Faktycznie wczoraj jeszcze miało być przesłane Sofii formalne wypowiedzenie wojny. Inne źródła zaprzeczają tej wiadomości, donosząc, iż rząd grecki prześle Sofii protest z powodu przekroczenia przez wojska bułgarskie spornego terytoryum.

Odpowiedź Serbii.

Białogród (Wł.) Rząd serbski odpowiedział wczoraj na notę bułgarską, zaprzeczając twierdzeniu, jakoby wojsko serbskie zaatakowało pierwsze bułgarów pod Zletowem. Zdaniem serbów, Bułgarya czyniła już oddawna przygotowania do napadu. Rząd serbski nie może odpowiadać za zajścia obciążające Bułgaryę.

Postawa Rumunii.

Bukareszt (Wł.). Rząd w dalszym ciągu zachowuje stanowisko wyczekujące.

Memoryał bułgarski.

Sofia (Wł.). Rząd zawiadomił mocarstwa o wręczeniu posłowi rosyjskiemu memoryału, w którym oświadcza gotowość do wysłania przedstawiciela na zjazd premierów bałkańskich w Petersburgu.

W skupczynie.

Białogród (Wł.). Skupczyna uchwaliła 82 głosami przeciwko 62 wniosek posła Nilczoka o przyjęciu udziału przez Serbię w konferencyi premierów w Petersburgu i poddaniu się wyrokowi sądu rozjemczego Rosyi.

Deklaracya Paszicza.

Białogród (AP). W odpowiedzi na interpelacyę opozycyi Paszicz oświadczył w skupczynie, że rząd serbski żądał rewizyi związkowego traktatu serbsko-bułgarskiego wobec tego, iż przebieg wojny i okoliczności zewnętrzne znacznie go zmodyfikowały. Serbia zażądała podziału terytoryów zgodnie ze zrewidowanym traktatem i zaproponowała, aby związkowcy zreasumowali po wspólnem porozumieniu wszystkie kwestye sporne, w tem również i kwestyę o podziale terytoryów, utrwalając w ten sposób przymierze.

Kiedy Serbia doręczyła rządowi bułgarskiemu notę, Bułgarya, w celu zyskania na czasie i uniknięcia zamierzonego spotkania premierów, uchyliła się od odpowiedzi. Wspomniawszy następnie o kroku pokojowym Najjaśniejszego Pana, Paszicz oświadczył w dalszym ciągu:

„Ażeby dowieść zamiłowania pokoju i przerwać niebezpieczne utarczki na pograniczu, Serbia wystosowała notę do rządu bułgarskiego z propozycyą zmniejszenia o 1/4 składu armii czynnej państw sprzymierzonych. Bułgarya uchyliła się od wyraźnej odpowiedzi na notę, podając niemożliwe do przyjęcia warunki w sprawie okupacyi wspólnej przez obie armie pasa spornego w Macedonii.

Bułgarya zażądała, by w najkrótszym czasie obie strony złożyły memorandum Wysokiemu Rozjemcy w sprawie uregulowania kwestyi spornych.

Przywiście, Serbia uchyliła propozycyę Bułgaryi, ponawiając swą dawniejszą propozycyę demobilizacyi i corychlejszego spotkania 4 premierów w Petersburgu.

W udzielonej Serbii odpowiedzi Bułgarya usiłuje zachwiać argumentacyę noty serbskiej. Twierdzi ona, iż traktat związkowy nie uległ żadnym zmianom, a zatem Bułgarya przystaje na sąd rozjemczy jedynie na podstawie traktatu niezmienionego.

Przeciwnie, Serbia zgadza się na sąd rozjemczy wyłącznie na podstawie traktatu zmodyfikowanego. Nie mniej jednak, w poszukiwaniu formy ugodowej, Rosyjski rząd Cesarski zaproponował obu rządom zgodę na wymianę zdań o sądzie rozjemczym, uwarunkowanym na mocy traktatu związkowego, i przybycie w tym celu do Petersburga.

Serbia odpowiedziała, że pozbawiona jest możności przyjęcia sądu rozjemczego, opartego na traktacie związkowym, chociaż zasadniczo przystaje na sąd rozjemczy.

W dalszym ciągu Paszicz wskazał, że gdyby związkowcy występowali wspólnie przeciwko Turcyi i wspólnie prowadzili z nią rokowania pokojowe, konieczne byłoby również wspólne i jednoczesne rozstrzygnięcie wszystkich kwestyi związanych z wojna. Stanowisko to podzielają koła miarodajne Rosyi i innych państw. W przekonaniu, iż spór serbsko-bułgarski może być rozstrzygnięty na szerszej podstawie, niż wskazanej w poufnym dodatku do traktatu związkowego, rząd serbski uważa, iż sąd rozjemczy może być przyjęty na podstawie wskazanej, pod warunkiem równoczesnego załatwienia sporu grecko-bułgarskiego.

Argumentacya w obronie interesów żywotnych Serbii przytoczona w exposé złożonem skupczynie, podana jest również w nocie do rządu bułgarskiego o rewizyi traktatu oraz w liście króla Piotra do Najjaśniejszego Pana. Odpowiadając na propozycyę sądu rozjemczego, Serbia uważa, iż zapomocą odpowiedzi na zaproszenie Najwyższego Rozjemcy spełnia swój obowiązek, wkładany na nią przez traktat.

Wybory do sejmu Galicyjskiego.

Lwów (Wł.). W Galicyi Wschodniej polacy stracili 10 mandatów na rzecz rusinów.

Wybrano 42 polaków i 32 rusinów. Ludowcy stracili 7 mandatów, konserwatyści 7, autonomiści 3 demokraci 1, centrum utrzymało 8 mandatów. Narodowi demokraci zdobyli wraz ze związkiem chrześcijańskim 10 mandatów.

Przerwanie komunikacyi.

Lwów (AP). Wobec uszkodzenia toru kolejowego z powodu wylewów, ustał ruch pociągów pośpiesznych pomiędzy Lwowem a Podwołoczyskami. Komunikacya pomiędzy Haliczem a Delatynem przerwana.

Ruch strajkowy w Łodzi.

Łódź (Wł.). Strajk robotników rozszerza się. Lokauty wzrastają. W fabrykach T-wa akcyjnego Poznańskich wymówiono w terminie 2 tygodniowym pracę robotnikom, w kilku innych uczyniono to samo.

Robotnicy żądają przeważnie 30 proc. podwyżki.

W sprawie samorządu.

Petersburg (Wł.). Według informacyi ze źródeł dobrze poinformowanych los projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem zdecydowany zostanie we czwartek, chociaż wątpliwe jest, by takowy rozpatrzony został podczas sesyi bieżącej.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że Kobylinskij przeciwny jest wniesieniu na porządek dzienny obrad Rady Państwa projektu samorządu miejskiego w Królestwie, wobec tego, iż niemożliwe byłoby utworzenie komisyi kompromisowej, w rzeczywistości zaś z powodu obawy, iż ze względu na nieobecność wielu prawicowców, projekt może być przyjęty w redakcyi Dumy.

Pogłoski o nieporozumieniach w Kole Polskiem.

Petersburg (Wł.). W kołach rosyjskich krążyły pogłoski, iż w Kole Polskiem wynikły nieporozumienia z powodu sposobów przeprowadzenia samorządu miejskiego. Niektórzy członkowie Koła niezadowoleni są z powodu zerwania z opozycyą i zamierzają złożyć swe mandaty. W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają tym pogłoskom.

„Rossija" o stosunkach polsko-rosyjskich.

Petersburg (Wł.). „Rossija" poświęca artykuł stosunkom polsko-rosyjskim, w którym twierdzi, iż z początku polaków i kadetów łączyło wrogie usposobienie względem narodu rosyjskiego, rządu i państwa. Obecnie, kiedy należało wybrać polaków lub żydów, kadeci wybrali tych ostatnich, ponieważ dzięki im posiadają oni siłę i znaczenie.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko na tym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 Ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— **Rb. 1 kop. 60.** —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5),

(w ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska | Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. | Wydawca Antoni Zieleński.